

(dokończenie ze str. 6)

możliwości nie ma. A ja powiem dalej dzisiaj: A chcecie się pobawić? Gdy wrócicie do domu i macie komputer, wpiszcie te dane: ile czołgów, ile rakiet, jakie interesy, kto z kim walczy. Odpowiedź i dzisiaj dostaniecie „nie ma możliwości zakończyć w tej klasie systemu komunistycznego”.

A już dawno go w dużej części nie ma. Teraz zastanawiamy się nad tym, jak to Polska ma wyglądać, jak to Europa, a nawet globalizacja. To są na razie puste pojęcia. Ani dobre ani złe. Jak to ma wyglądać?

Otóż, powinniśmy wrócić do tego momentu, gdzie ta pomyłka nas wszystkich jest. I dopiero, gdy zauważymy tę pomyłkę, możemy się zabrać za budowanie. A pomyłka brzmi: liczyliśmy wszystko czołgi, rakiety, pieniądze, a w ogóle nie braliśmy pod uwagę ducha, wartości, Pana Boga, w ogóle nikt nad tym się nie zastanawiał. A pamiętacie, co się stało w tym stanie niemocy, braku wiary? – Polak został Papieżem! Uruchoił wartości, oczywiście nie zrobił rewolucji, ale uruchomił wartości, pozwolił w tych tłumach policzyć się. Pozwolił popatrzeć ilu nas jest, pozwolił się nam zorganizować, bo zawsze nas rozbijano. Nie pozwolono nam się zorganizować. I to zorganizowanie szczątkowe, opozycyjne grupy przejęły, poprowadziły przez opozycje, strajki i... – Ciąg dalszy znacie. Wartości okazały się lepsze od czołgów, rakiet, dolarów.

I jeśli o tym będziemy pamiętać przy budowaniu tego nowego systemu – jednak przypomnijmy sobie o tym wszystkim – to jestem przekonany, że naprawdę zbudujemy Polskę, Europę i nawet globalizację – nie idealną, ale daleko porządniejszą niż budowy, które wcześniej były tworzone przez nas. Świat dziś proponuje – bo jak wicie często jeżdżę – świat dziś proponuje nie szukać, ale oprzeć wszystko na wolności, wszyscy ludzie w Europie, a potem globalnie są jednakowo wolni. Ładne. Ludzie jednakowo wolni mogą się organizować jak chcą: poprzecznie i podłużnie, i zakładają organizacje. Wolny rynek, żadnej dotacji, żadnej pomocy, sprawy wartości ducha, Pana Boga – do dowolnego użytku. I to jest ta koncepcja na dzisiaj, która jest pół na pół, ale z przewagą. I ta koncepcja jest piękna i by się nawet podobala, ale jest ostatnią w tamtym układzie podziału, nie nadającą się moim zdaniem na te czasy.

Ta koncepcja – do czego doprowadzi? To już widać, ale jeszcze będzie trochę lepiej widać. Otóż doprowadzi do tego, że będą powstawać bezideowe grupy partyjne i inne i będą oszukiwać, kraść, kombinować, mając gdzieś to wszystko. A co będzie robiła demokracja? To, co zaczęła już robić: komisje powoływać, każdy z Państwa będzie w dziesięciu komisjach. Komisję, by rozliczyć, komisję, by zauważyć, komisję, by poprawić. A te komisje będą jeszcze większe przekręty robić, niż by miały wyjaśnić. Wszystkie podatki, wszystko nam zabiorą, nic dobrego nie zbudujemy – nie wierzę w taką budowę.

Jest i druga koncepcja – 50% – która mówi właśnie, że musimy oprzeć sprawę na wartościach, ale tu jest problem. Każde państwo ma trochę inne wartości. W związku z tym, co trzeba zrobić? No, trzeba między tymi państwami w Europie pouzgadniać wartości religijne, niereligijne i inne. I to uznać za fundament. Papież nasz mówił: „człowieka sumienia trzeba wychować”, ale patrzył przez wiarę – to się zgadza. A my musimy sprawdzić przez wiary, ale różne wiary i z tego wyciągnąć wartości. Dziesięć przykazań wszyscy musimy uznać za niezbędne. Oczywiście wartości są generalnie potrzebne, globalne 5 punktów, kontynentalne 10 punktów, państwowe 15, a potem jeszcze inne może 30, ale wszystkie po kolei – te górne się uznaje, a potem w dół zjeżdża. To są problemy moje i to są problemy, które – moim zdaniem – stoją przed światem. I stąd, jak słyszyście, moje zachowanie

i moje oceny. Ostrożnie to róbcie, dlatego że w tym temacie, w którym dzisiaj mam problem, sprawy wyglądają mniej więcej tak.

W tamtej epoce, kiedy były podziały, granice, fałszyzm, komunizm, jeszcze inne totalitaryzmy, nie było wolno tańczyć z byle kim. Trzeba było patrzeć, z kim się tańczy. Takie zachowanie, które dzisiaj mi proponują, to jest właśnie klasyczne z tamtej epoki. Dzisiaj, o co innego chodzi. Chodzi o jedność europejską. Chodzi też o to, że pałowanie lub obrzucanie – nie to, nie te czasy. Trzeba rozmawiać. Im bardziej przeciwny, tym bardziej go trzeba do stołu, do plotu doprowadzić i zapytać, „a co ty masz? Pokaż światu jak ty widzisz tę Unię czy inne rzeczy. Pokaż!” I niech naród ciebie wybierze, a nie proponować, „schowaj go, zamknij, spaluj, może zastrzel”. To jest dokładnie z tamtej epoki, a to, co ja teraz robię – mimo sprzeciwów – to jest właśnie ta nowa epoka, która mówi „rozmawiać, pokazywać, prezentować swoje zdanie, dążyć do negocjacji, dążyć do tego żeby się nie pałować”. W tamtej epoce, tak: trzeba się było i pałować i kamieniami rzucać. A w tej epoce hańbą jest, jak wychodzimy na ulicę, jak zamiast intelektu, mądrości, logiki – to my pałowanie uruchamiamy, albo – to „Nie!” – Nie oglądaj! Nie wolno z nim gadać! Nie, proszę Państwa! I stąd – znów skorygujcie mnie – bo ja nie zdradziłem, nie sprzedałem tylko uważam, że inaczej widzę Europę.



Lech Wałęsa

Inaczej widzę nasze wielkie zwycięstwo. Naprawdę wielkie zwycięstwo, ale ono wymaga dalszej kontynuacji, bo po zwycięstwie otworzyła się nowa epoka, nowe możliwości i one wymagają nowych rozwiązań, których poszukuję, będę poszukiwał i Państwa zapraszam do takich poszukiwań. Nigdy nie byliście tak bardzo potrzebni jako „mózgi”, jak dzisiaj do budowy tego właśnie nowego. Jeśli nie zdamy egzaminu, będziemy trwać w tamtych rozwiązaniach – cofniemy się do nacjonalizmu. Kiedyś zawrócimy z tej drogi, ale ile to będzie kosztować! I to pokolenie zwycięskie, ono musi, jesteście w stanie intelektualnie i przy tej technice, którą macie, komputery itd... Jesteście w stanie rzeczywiście zaproponować Polskę, Europę i Świat, ale z poprawkami na czasy, które właśnie za naszego życia się zdarzyły. To tyle, co chciałem Państwu powiedzieć. Dziękuję, życzę przyjemnego dnia.

LECH WAŁĘSA